

O co im naprawdę chodzi?

Cląg dalszy ze strony 1

wać. Przecież zdajemy sobie sprawę, że my rozkładamy ten system, zdajemy sobie wreszcie sprawę, jeśli mamy prywatyzację, rozkupimy państwo, jeśli zrobimy samorządy i to całkowicie, to nie ma tego systemu, a więc nie tudźmy się. Od początku było jasne, że walka będzie, tylko i wyłącznie dobierać środki, żeby jak najwięcej społeczeństwo rozumiało tę walkę. Głośno nie mówić: konfrontacja nieunikniona, takie rozmowy to tylko przychryczenie tego kogo, jak kogo, a my się sami przychryczamy. My mamy mówić: Kochamy Was, kochamy socjalizm i partię, oczywiście — Związek Radziecki, a przez fakty dokonane robicie robotę i czekaliście...

... Nie tudźmy się, od początku było jasne, że to nie o tym dobrze wiedzieliśmy, nie mówiliśmy o tym, bo chciałem grać, ale dziś już nie mam wyjścia, bo sprawy tak daleko poszły, że trzeba ludziom trochę przypuścić i powiedzieć, w co my gramy. Ze gramy tak wysoko, że zmieniający w ogóle realia i ta gra nie może się inaczej skończyć. Żadna zmiana systemu nie może obejść się bez targania się po szczeblach, no nie ma mowy — trzeba ją tylko wygrać...

Oczywiście jestem za porozumieniem, ale to trzeba przedyskutować. Jakie porozumienie? Żadne Fronty Jedności Narodu, żadna „jedna siódma”. Naprawdę myślę, że to by przeszło, gdyby to była trójka, to znaczy, że nie trójka bezpośrednio, tylko te trzy główne nurty do rozwijania różnych zagadnień wystawiają swoich ludzi, trochę doradców, trochę działaczy. Żadne ZSL, żadne PAX, żadni branżowcy mnie nie interesują...

Hasła najbardziej chwytliwe

W toku takiej oto „twórczej” dyskusji wyłania się taktyka. Związek. Formuje ją jeden z doradców i czołowy strateg, Jacek Kuroń. Uważa on, że polem konfrontacji powinna być sprawa wyborów i nowa ordynacja wyborcza, totalna negacja tzw. prowizorium rządowego oraz „stan wyjątkowy”. Umiejętne zgłoszenie tym ostatnim pojęciem wobec społeczeństwa może, zdaniem eksperta, odpowiednio nastawić społeczeństwo. Te trzy hasła będą najbardziej chwytliwe — stwierdza z pewnością siebie.

Dziś już trzeba jednak — zdaniem związkowych strategów — przygotować sobie grunt obywatelski. Władze Jan Rulewski np. uważa, że trzeba natrzeć za wszelką cenę na władze wojewódzkie, aby skompromitować je ostatecznie przed wyborami. Należy wyznaczyć im mnóstwo tematów takich, jak mieszkanie, żywność i stawiać ich przedstawieli przed zgłoszami na zebraniach w zakładach pracy. Na takim zebraniu rolę działacza związkowego byłoby jedynie wskazywanie na prezydenta czy wojewodę, jako tego, który ma odpowiadać na wszystkie pytania.

... Ludzie — jego zdaniem — nacierają na wojewodę, a działacze związkowi zbijają kapital, kompromitując wszelkie władze stópki podstawowego. Należy to robić od zaraz — w wszystkich regionach. Władze wojewódzkie trzeba wpuszczać w przeróżne tematy, rozdyktować gminy, miasta, chłopów napuszczać na urzędników. Niech zajmują Urzędy Gminne, jakieś taka ich wola.

Podobny pogląd prezentuje przewodniczący regionu radomskiego A. Sobieraj. Według

luga jego planu grupy „Solidarności” powinny przejmować część działań administracji, odsuwać za wszelką cenę władze miejskie i wojewódzkie. Uświadomić społeczeństwu, że nie nie potrafią zrobić.

Już dziś jednak trzeba myśleć, kim zastąpić skompromitowane władze terenowe. Członkowie kierowniczego gremium związkowego mają na to recepty, najdobitniej wyrażoną przez szefa Regionu Dolny Śląsk, W. Frasyniuka: trzeba budować i rozbudowywać aparat związkowy, który w przyszłości zajmie stanowiska w administracji. A P. Nowicki wtrąca mu: trzeba szkolić natchemni ludzi, na silę robić zebrania związkowe, jak najwięcej nasiadówek, kształcić kadry związkowe.

Nowicki widzi też sprawy nie tylko zresztą w przyszłości, ale także w zakładach pracy. Dobrze przeszkoleni aktywiści związkowi, wychodząc do samorządów, „wykoszą” z zakładów etatowych członków partii.

Potrzebne są bojówki

Potrzebna nam jest siła — stwierdzili zebrani w Radomiu przywódcy związków. G. Palka uważa, że partia może odłożyć konfrontację, bo ma siłę, „Solidarność” tej siły nie ma. I dlatego trzeba tworzyć tzw. milicję robotniczą lub straż robotniczą. Byłyby to grupy ludzi z dziesięćkami, setnikami, tysiącnikami, w zakładach pracy, uzbrojeni w kaski i pałki. Pierwsze zwinstowania takich formacji już są w niektórych regionach. Bynajmniej zresztą nie o charakterze obronnym. A. Sobieraj zameldował, że konflikt w radomskiej WSI rozwiąże 200-osobowa grupa robotników, którzy oddelegowani zostaną z zakładów pracy i wywożą na taczakach rektora Hebde. Z. Bujak zapowiedział, że najbliższe działania milicji robotniczej zostanie skierowane na „oswobodzenie Radiokomitetu”.

O partii — niewiele

Popisując się znajomością „realiów międzynarodowych”, J. Rulewski autorytatywnie stwierdza, że idea porozumienia jest wymysłem Rosji. Podobnie jak wymysłem Rosji jest porozumienie Schmidta z Erichem Honeckerem.

Zajął się natomiast osobą sekretarza KC, Stefana Olszowskiego. Swój uwaga poświęcił mu wiceprzewodniczący Komisji Krajowej Krupniński, który stwierdził, że „należy uwypuklić wystąpienia Olszowskiego... Tutaj kilka miesięcy — będą publikacje związkowe, bo to pójdzie do prasy, z miejsca naganka na Olszowskiego. Na sekretarza Olszowskiego będzie naganka za: stwierdzenie, iż w obronie partii dojdzie do wojny i wyliczenie mu wszystkich innych występów dotychczasowych, odpowiednio dobranych cytowań itd...”

Jednym słowem: zresztą manipulacja. Czystość metod — to zresztą mniejsza. Najdobitniej wyraził to Z. Bujak, stwierdzając, że trzeba przygotowywać konfrontację i wybrać miejsce w którym ma ona nastąpić. Ironizując dodał, że postępować trzeba w myśl zasady: „jest winny, znajdzie się paragraf, jest paragraf, znajdzie się winny...”

Zadanie: rząd tymczasowy

Wiadomo nareszcie, jak niektórzy przywódcy „Solidarności” rozumieją rolę tzw. Spółdzielni Rady Gospodarki Narodowej. Po wszystkich zapewnieniach, że ma być to społeczny organ kontroli, Zbigniew Bujak stwierdza, że SRGN trzeba powołać natychmiast. Będzie to coś na kształt tymczasowego rządu narodowego. Szef poznańskiego regionu „Solidarności” Rozwałka formułuje to jeszcze dosadniej: należy uświadomić społeczeństwu, że rząd jest niewiarygodny. Trzeba ostatecznie powalić rząd, obnażyć i pozbać jakiegokolwiek wiarygodności. I powołać natychmiast Spółdzielnię Rady Gospodarki Narodowej.

I wreszcie Jan Rulewski, który swoje koncepcje przedstawia bez żadnych osłonek: trzeba sobie zadać pytanie, jak dojdź do jak najrychlejszych wyborów do Sejmu, w trybie natchemniowym... Walczmy o rząd tymczasowy, który ustabilizuje kraj do czasu wyborów, ponieważ bez stabilizacji wszelkie wybory będą nie po naszej myśli...

Nawigując do sytuacji w 1947 r. wola: „Twórzmy coś na kształt PSL”!

... To 6 miesięcy potrzebne jest krajowi na prowizorium, ale nie w formie tej, jaką prezentują ostatnio kregi rządowe, ale 6 miesięcy stabilizacji ma zapewnić rząd tymczasowy, który ma być rządem bezpartyjnym. Rząd ten powinien przyjąć taktykę KOR,

a nie KPN. Taktykę opartą nie na otwartości przeciwnych programów politycznych, ale na zabieraniu, krepowaniu i obnażaniu przeciwnych partii...

Rulewski rozdziela nawet mandaty poselskie. Wg jego koncepcji nowy Sejm mógłby się składać z następujących części: 30 proc. mandatów otrzymałaby PZPR, 25 proc. ZSL, razem z SD, 25 proc. — zwarta „Solidarność”, a pozostałą część podzieliłby między siebie KPN, „Znak” i „ci pozostali”. Oznaczałoby to, że PZPR nadal ma przewodnią rolę w Sejmie, ale jednocześnie musiałaby zyskać akceptację pozostałych grup, aby przeforsować swoje racje.

Lider wojewódzkiej „Solidarności”, jak przystało na polityka, uwzględnił także rolę międzynarodową. Jego zdaniem Związekowi Radzieckiemu zależy na tym, by „Solidarność” i cały naród stały się gwarantem minimum interesów radzieckich w Polsce. I wspaniałomyślnie przyznaje mu prawo do „baz wojskowych na terenie Polski oraz trakty komunikacyjne”.

Potrzebne są bojówki

Popisując się znajomością „realiów międzynarodowych”, J. Rulewski autorytatywnie stwierdza, że idea porozumienia jest wymysłem Rosji. Podobnie jak wymysłem Rosji jest porozumienie Schmidta z Erichem Honeckerem.

Zajął się natomiast osobą sekretarza KC, Stefana Olszowskiego. Swój uwaga poświęcił mu wiceprzewodniczący Komisji Krajowej Krupniński, który stwierdził, że „należy uwypuklić wystąpienia Olszowskiego... Tutaj kilka miesięcy — będą publikacje związkowe, bo to pójdzie do prasy, z miejsca naganka na Olszowskiego. Na sekretarza Olszowskiego będzie naganka za: stwierdzenie, iż w obronie partii dojdzie do wojny i wyliczenie mu wszystkich innych występów dotychczasowych, odpowiednio dobranych cytowań itd...”

Jednym słowem: zresztą manipulacja. Czystość metod — to zresztą mniejsza. Najdobitniej wyraził to Z. Bujak, stwierdzając, że trzeba przygotowywać konfrontację i wybrać miejsce w którym ma ona nastąpić. Ironizując dodał, że postępować trzeba w myśl zasady: „jest winny, znajdzie się paragraf, jest paragraf, znajdzie się winny...”

W obronie... wizji

Można zapytać: w imię czego taka radykalizacja? Odpowiedzi szukać można np. w wystąpieniu K. Modzelewskiego. Pisaliśmy przed miesiącem o pogarszaniu się obsługi mieszkańców Białegostoku przez MPK. Jeśli nie starcza sił i środków dla świadczenia wszystkich usług przewozowych, to należy skontrolować je na zadaniach najważniejszych — dowozić dzieci do szkół i pracowników do zakładów. Potrzebna też jest obszerniejsza i bardziej szczegółowa informacja, podawana też z odpowiednim wyprzedzeniem. codzienna informacja

Nowy adres łomżyńskiego Oddziału „GW”

Wszystkich naszych czytelników informujemy, że Oddział „Gazety” w Łomży zmienił swoją siedzibę. Nowy adres Oddziału brzmie: 18-400 Łomża, ul. Świerczewskiego 7.

Jedyna możliwość

Cląg dalszy ze strony 1

sprawujących władzę w związku.

W warszawskim MKB „Zachód” w trakcie zebrania POP zaakceptowano ideę Frontu oraz opowiedziano się przeciwko strajkom. Zwrócono jednak uwagę, że przyczyną wielu konfliktów są złożone i w części obciążają władze terenowe lub administrację centralną.

Na pierwsze spotkanie konsultacyjne na temat utworzenia Frontu Porozumienia Narodowego w woj. łódzkim przybyli przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, organizacji kombatanckich, młodzieżowych i stołecznych, stowarzyszeń oraz duchowieństwa różnych wyznań. Nie wzięli udziału w nim przedstawiciele „Solidarności” i branżowych związków zawodowych. W wyniku dyskusji uznano, że w tej sytuacji nie można tworzyć żadnych struktur organizacyjnych nowego Frontu. Należy natomiast podtrzymać inicjatywę porozumienia i dialog dążąc do pozyskania na jej rzecz wszystkich sił społecznych działających w województwie. Wyłoniono 5-osobową grupę, która po przeprowadzeniu rozmów w poszczególnych środowiskach, w możliwie krótkim terminie przystąpi do następnego spotkania konsultacyjnego.

Opartość

W warszawskim MKB „Zachód” w trakcie zebrania POP zaakceptowano ideę Frontu oraz opowiedziano się przeciwko strajkom. Zwrócono jednak uwagę, że przyczyną wielu konfliktów są złożone i w części obciążają władze terenowe lub administrację centralną.

Warto przypomnieć

Warto przypomnieć, że łomżyńska młodzież na swej III wojewódzkiej konferencji sprawałaby — wybrzeż obradując 27 ub.m., przyjęła stanowisko, w którym domaga się niezwłocznego utworzenia Frontu Porozumienia Narodowego. (Kros)

Architektura musi służyć społeczeństwu

Cląg dalszy ze strony 1

ja o funkcjonowaniu komunikacji.

Usługi kolei od lat stoją na niskim poziomie, a opóźnienia i przepełnienia pociągów wciąż nie zależą od warunków pogodowych. Na wypadkach jednak skracanie składów osobowych i towarowych, nie przewiduje się natomiast zawieszania linii, poza połączeniem Białystok — Wrocław.

Wykonanie planów przewozowych DRKP w Białymstoku zawładza głównie zwiększonymo napływowi towarów z ZSRR. Nie notuje się — tak dookolicznej w ostatnich latach — nerwowości i pośpiechu w zwracaniu węglarek na Śląsk. W warunkach osłabienia aktywności gospodarczej w przemyśle, podawana też z odpowiednim wyprzedzeniem. codzienna informacja

Na poczcie — pełne ręce roboty

Cląg dalszy ze strony 1

O wzmocnieniu ruchu przedświątecznym świadczy fakt, iż pocztowe pomieszczenia magazynowe oraz wiaty są już wypełnione paczkami oraz to, że od czasu do czasu psują się i tak już mocno eksploatowane ciągniki do przyczep transportujących te paczki.

Mimo to na razie wszystko idzie według planu — zapewnienia pocztowej i dodają, że załogi tu żadnych nie ma.

Nowy adres łomżyńskiego Oddziału „GW”

Wszystkich naszych czytelników informujemy, że Oddział „Gazety” w Łomży zmienił swoją siedzibę. Nowy adres Oddziału brzmie: 18-400 Łomża, ul. Świerczewskiego 7.

Ważniejsze

Ważniejsze jest to, że w tym miejscu powstrzymać się od refleksji: jak to się dzieje, że w rządzie proponuje, przedstawiane „Solidarności” do konsultacji — decyzje pilne i ważne dla całego społeczeństwa — odpowiadają się, że potrzebna na konsultacje miesiąca, sześciu tygodni... Natomiast w sprawie najistotniejszej — odruczenia linii porozumienia narodowego na „przekonanie” w związku z wieloletnim związkiem wyarczy krótki okres czasu. Znamy z przeszłości takie „konsultacje” od jak najgorszej strony...

Niebawem Krajowa Komisja ma zdecydować czy „Solidarność” chce się postawić poza narwiem Frontu Porozumienia Narodowego, czy — w imię dobra Ojczyzny — zechce współdziałać w dźwignicy kraju.

Chciałoby się mieć pewność, że będzie to decyzja podejmowana w imieniu członków związku zawodowego „Solidarność” a nie grup działaczy różnych obojczywych ugrupowań i „klubów”. Oni na pewno porozumienia nie chcą...

Jedyna możliwość

zastrzającą się sytuacją w kraju Prezydium ZW ZSMP widzi konieczność podjęcia natchemniowych działań umożliwiających realizację idei porozumienia narodowego. Przeciwnicy wyrażają ostatnimi dni utwierdza nas w przekonaniu, że w kraju toczy się otwarta walka polityczna, która może doprowadzić do ostrego konfliktu społecznego. Słusznie także przedłużającej się sytuacji są szczególnie dotkliwie odczuwane przez młodą część społeczeństwa.

Występujemy zdecydowanie — czytamy dalej w oświadczeniu — przeciwko stwierdzeniu zawartemu w „stanowisku Krajowej Komisji i przekazu postanowienia rządu zmierzające do zapewnienia ludności dostaw żywnościowych. Siły te wysuwają wciąż nowe zadania, których celem jest likwidacja sektora socjalistycznego na wsi. Elementy kontrowersyjne spróbowali strajki studenckie szeregu wyższych uczelni”. Agencja TASS omawia uchwałę Prezydium „Solidarności”, a także oświadczenie rzecznika rządowego.

Czechosłowacki dziennik

„Młoda Fronta” opublikował komentarz obserwatora politycznego agencji APN pt. „Polska: kto próbuje podpalić własny dom”. Autor stwierdza, że wbrew swoim oświadczeniom KOR i KPN działają nadal, wywierając destrukcyjny wpływ na część kierownictwa „Solidarności” na szczeblu centralnym i regionalnym. „W ciężkiej sytuacji, o progu zimy, która przyniesie dalsze trudności, wrogowie Polski Ludowej dalej utrzymują na-

Architektura musi służyć społeczeństwu

Cląg dalszy ze strony 1

ja o funkcjonowaniu komunikacji.

Usługi kolei od lat stoją na niskim poziomie, a opóźnienia i przepełnienia pociągów wciąż nie zależą od warunków pogodowych. Na wypadkach jednak skracanie składów osobowych i towarowych, nie przewiduje się natomiast zawieszania linii, poza połączeniem Białystok — Wrocław.

Wykonanie planów przewozowych DRKP w Białymstoku zawładza głównie zwiększonymo napływowi towarów z ZSRR. Nie notuje się — tak dookolicznej w ostatnich latach — nerwowości i pośpiechu w zwracaniu węglarek na Śląsk. W warunkach osłabienia aktywności gospodarczej w przemyśle, podawana też z odpowiednim wyprzedzeniem. codzienna informacja

Na poczcie — pełne ręce roboty

Cląg dalszy ze strony 1

O wzmocnieniu ruchu przedświątecznym świadczy fakt, iż pocztowe pomieszczenia magazynowe oraz wiaty są już wypełnione paczkami oraz to, że od czasu do czasu psują się i tak już mocno eksploatowane ciągniki do przyczep transportujących te paczki.

Mimo to na razie wszystko idzie według planu — zapewnienia pocztowej i dodają, że załogi tu żadnych nie ma.

Ważniejsze

Ważniejsze jest to, że w tym miejscu powstrzymać się od refleksji: jak to się dzieje, że w rządzie proponuje, przedstawiane „Solidarności” do konsultacji — decyzje pilne i ważne dla całego społeczeństwa — odpowiadają się, że potrzebna na konsultacje miesiąca, sześciu tygodni... Natomiast w sprawie najistotniejszej — odruczenia linii porozumienia narodowego na „przekonanie” w związku z wieloletnim związkiem wyarczy krótki okres czasu. Znamy z przeszłości takie „konsultacje” od jak najgorszej strony...

Niebawem Krajowa Komisja ma zdecydować czy „Solidarność” chce się postawić poza narwiem Frontu Porozumienia Narodowego, czy — w imię dobra Ojczyzny — zechce współdziałać w dźwignicy kraju.

Chciałoby się mieć pewność, że będzie to decyzja podejmowana w imieniu członków związku zawodowego „Solidarność” a nie grup działaczy różnych obojczywych ugrupowań i „klubów”. Oni na pewno porozumienia nie chcą...

Ważniejsze

Ważniejsze jest to, że w tym miejscu powstrzymać się od refleksji: jak to się dzieje, że w rządzie proponuje, przedstawiane „Solidarności” do konsultacji — decyzje pilne i ważne dla całego społeczeństwa — odpowiadają się, że potrzebna na konsultacje miesiąca, sześciu tygodni... Natomiast w sprawie najistotniejszej — odruczenia linii porozumienia narodowego na „przekonanie” w związku z wieloletnim związkiem wyarczy krótki okres czasu. Znamy z przeszłości takie „konsultacje” od jak najgorszej strony...

Niebawem Krajowa Komisja ma zdecydować czy „Solidarność” chce się postawić poza narwiem Frontu Porozumienia Narodowego, czy — w imię dobra Ojczyzny — zechce współdziałać w dźwignicy kraju.

Chciałoby się mieć pewność, że będzie to decyzja podejmowana w imieniu członków związku zawodowego „Solidarność” a nie grup działaczy różnych obojczywych ugrupowań i „klubów”. Oni na pewno porozumienia nie chcą...

Polskie echo

Zachodnie agencje prasowe, a także dzienniki wielu krajów w swych doniesieniach i komentarzach z ostatniej doby wskazują na wyraźne zaostrzenie sytuacji w Polsce. Większość zachodnich obserwatorów jest zdania, że kraj nasz stał się w obliczu nowego poważnego kryzysu. Wyrażają oni opinie, że w najbliższych dniach może dojść do konfrontacji.

Agencja TASS w depeszy nadanej w poniedziałek wskazuje, że sytuacja w Polsce w dalszym ciągu zaostrza się. „Ekstremalne siły „Solidarności” pod demagogicznymi hasłami prowadzą kampanię przeciwko organizacjom partyjnym w zakładach pracy. Oczerniają one socjalną i gospodarczą politykę partii. Równocześnie prawicowe siły z „Solidarności” blokują działania rządu zmierzające do zapewnienia ludności dostaw żywnościowych. Siły te wysuwają wciąż nowe zadania, których celem jest likwidacja sektora socjalistycznego na wsi. Elementy kontrowersyjne spróbowali strajki studenckie szeregu wyższych uczelni”. Agencja TASS omawia uchwałę Prezydium „Solidarności”, a także oświadczenie rzecznika rządowego.

Czechosłowacki dziennik

„Młoda Fronta” opublikował komentarz obserwatora politycznego agencji APN pt. „Polska: kto próbuje podpalić własny dom”. Autor stwierdza, że wbrew swoim oświadczeniom KOR i KPN działają nadal, wywierając destrukcyjny wpływ na część kierownictwa „Solidarności” na szczeblu centralnym i regionalnym. „W ciężkiej sytuacji, o progu zimy, która przyniesie dalsze trudności, wrogowie Polski Ludowej dalej utrzymują na-

Architektura musi służyć społeczeństwu

Cląg dalszy ze strony 1

ja o funkcjonowaniu komunikacji.

Usługi kolei od lat stoją na niskim poziomie, a opóźnienia i przepełnienia pociągów wciąż nie zależą od warunków pogodowych. Na wypadkach jednak skracanie składów osobowych i towarowych, nie przewiduje się natomiast zawieszania linii, poza połączeniem Białystok — Wrocław.

Wykonanie planów przewozowych DRKP w Białymstoku zawładza głównie zwiększonymo napływowi towarów z ZSRR. Nie notuje się — tak dookolicznej w ostatnich latach — nerwowości i pośpiechu w zwracaniu węglarek na Śląsk. W warunkach osłabienia aktywności gospodarczej w przemyśle, podawana też z odpowiednim wyprzedzeniem. codzienna informacja

Na poczcie — pełne ręce roboty

Cląg dalszy ze strony 1

O wzmocnieniu ruchu przedświątecznym świadczy fakt, iż pocztowe pomieszczenia magazynowe oraz wiaty są już wypełnione paczkami oraz to, że od czasu do czasu psują się i tak już mocno eksploatowane ciągniki do przyczep transportujących te paczki.

Mimo to na razie wszystko idzie według planu — zapewnienia pocztowej i dodają, że załogi tu żadnych nie ma.

Ważniejsze

Ważniejsze jest to, że w tym miejscu powstrzymać się od refleksji: jak to się dzieje, że w rządzie proponuje, przedstawiane „Solidarności” do konsultacji — decyzje pilne i ważne dla całego społeczeństwa — odpowiadają się, że potrzebna na konsultacje miesiąca, sześciu tygodni... Natomiast w sprawie najistotniejszej — odruczenia linii porozumienia narodowego na „przekonanie” w związku z wieloletnim związkiem wyarczy krótki okres czasu. Znamy z przeszłości takie „konsultacje” od jak najgorszej strony...

Niebawem Krajowa Komisja ma zdecydować czy „Solidarność” chce się postawić poza narwiem Frontu Porozumienia Narodowego, czy — w imię dobra Ojczyzny — zechce współdziałać w dźwignicy kraju.

Chciałoby się mieć pewność, że będzie to decyzja podejmowana w imieniu członków związku zawodowego „Solidarność” a nie grup działaczy różnych obojczywych ugrupowań i „klubów”. Oni na pewno porozumienia nie chcą...

Ważniejsze

Ważniejsze jest to, że w tym miejscu powstrzymać się od refleksji: jak to się dzieje, że w rządzie proponuje, przedstawiane „Solidarności” do konsultacji — decyzje pilne i ważne dla całego społeczeństwa — odpowiadają się, że potrzebna na konsultacje miesiąca, sześciu tygodni... Natomiast w sprawie najistotniejszej — odruczenia linii porozumienia narodowego na „przekonanie” w związku z wieloletnim związkiem wyarczy krótki okres czasu. Znamy z przeszłości takie „konsultacje” od jak najgorszej strony...

Niebawem Krajowa Komisja ma zdecydować czy „Solidarność” chce się postawić poza narwiem Frontu Porozumienia Narodowego, czy — w imię dobra Ojczyzny — zechce współdziałać w dźwignicy kraju.

Chciałoby się mieć pewność, że będzie to decyzja podejmowana w imieniu członków związku zawodowego „Solidarność” a nie grup działaczy różnych obojczywych ugrupowań i „klubów”. Oni na pewno porozumienia nie chcą...

Polskie echo

Zachodnie agencje prasowe, a także dzienniki wielu krajów w swych doniesieniach i komentarzach z ostatniej doby wskazują na wyraźne zaostrzenie sytuacji w Polsce. Większość zachodnich obserwatorów jest zdania, że kraj nasz stał się w obliczu nowego poważnego kryzysu. Wyrażają oni opinie, że w najbliższych dniach może dojść do konfrontacji.

Agencja TASS w depeszy nadanej w poniedziałek wskazuje, że sytuacja w Polsce w dalszym ciągu zaostrza się. „Ekstremalne siły „Solidarności” pod demagogicznymi hasłami prowadzą kampanię przeciwko organizacjom partyjnym w zakładach pracy. Oczerniają one socjalną i gospodarczą politykę partii. Równocześnie prawicowe siły z „Solidarności” blokują działania rządu zmierzające do zapewnienia ludności dostaw żywnościowych. Siły te wysuwają wciąż nowe zadania, których celem jest likwidacja sektora socjalistycznego na wsi. Elementy kontrowersyjne spróbowali strajki studenckie szeregu wyższych uczelni”. Agencja TASS omawia uchwałę Prezydium „Solidarności”, a także oświadczenie rzecznika rządowego.

Czechosłowacki dziennik

„Młoda Fronta” opublikował komentarz obserwatora politycznego agencji APN pt. „Polska: kto próbuje podpalić własny dom”. Autor stwierdza, że wbrew swoim oświadczeniom KOR i KPN działają nadal, wywierając destrukcyjny wpływ na część kierownictwa „Solidarności” na szczeblu centralnym i regionalnym. „W ciężkiej sytuacji, o progu zimy, która przyniesie dalsze trudności, wrogowie Polski Ludowej dalej utrzymują na-

Architektura musi służyć społeczeństwu

Cląg dalszy ze strony 1

ja o funkcjonowaniu komunikacji.

Usługi kolei od lat stoją na niskim poziomie, a opóźnienia i przepełnienia pociągów wciąż nie zależą od warunków pogodowych. Na wypadkach jednak skracanie składów osobowych i towarowych, nie przewiduje się natomiast zawieszania linii, poza połączeniem Białystok — Wrocław.

Wykonanie planów przewozowych DRKP w Białymstoku zawładza głównie zwiększonymo napływowi towarów z ZSRR. Nie notuje się — tak dookolicznej w ostatnich latach — nerwowości i pośpiechu w zwracaniu węglarek na Śląsk. W warunkach osłabienia aktywności gospodarczej w przemyśle, podawana też z odpowiednim wyprzedzeniem. codzienna informacja

Na poczcie — pełne ręce roboty

Cląg dalszy ze strony 1

O wzmocnieniu ruchu przedświątecznym świadczy fakt, iż pocztowe pomieszczenia magazynowe oraz wiaty są już wypełnione paczkami oraz to, że od czasu do czasu psują się i tak już mocno eksploatowane ciągniki do przyczep transportujących te paczki.

Mimo to na razie wszystko idzie według planu — zapewnienia pocztowej i dodają, że załogi tu żadnych nie ma.

Ważniejsze

Ważniejsze jest to, że w tym miejscu powstrzymać się od refleksji: jak to się dzieje, że w rządzie proponuje, przedstawiane „Solidarności” do konsultacji — decyzje pilne i ważne dla całego społeczeństwa — odpowiadają się, że potrzebna na konsultacje miesiąca, sześciu tygodni... Natomiast w sprawie najistotniejszej — odruczenia linii porozumienia narodowego na „przekonanie” w związku z wieloletnim związkiem wyarczy krótki okres czasu. Znamy z przeszłości takie „konsultacje” od jak najgorszej strony...

Niebawem Krajowa Komisja ma zdecydować czy „Solidarność” chce się postawić poza narwiem Frontu Porozumienia Narodowego, czy — w imię dobra Ojczyzny — zechce współdziałać w dźwignicy kraju.

Chciałoby się mieć pewność, że będzie to decyzja podejmowana w imieniu członków związku zawodowego „Solidarność” a nie grup działaczy różnych obojczywych ugrupowań i „klubów”. Oni na pewno porozumienia nie chcą...

Ważniejsze

Ważniejsze jest to, że w tym miejscu powstrzymać się od refleksji: jak to się dzieje, że w rządzie proponuje, przedstawiane „Solidarności” do konsultacji — decyzje pilne i ważne dla całego społeczeństwa — odpowiadają się, że potrzebna na konsultacje miesiąca, sześciu tygodni... Natomiast w sprawie najistotniejszej — odruczenia linii porozumienia narodowego na „przekonanie” w związku z wieloletnim związkiem wyarczy krótki okres czasu. Znamy z przeszłości takie „konsultacje” od jak najgorszej strony...

Niebawem Krajowa Komisja ma zdecydować czy „Solidarność” chce się postawić poza narwiem Frontu Porozumienia Narodowego, czy — w imię dobra Ojczyzny — zechce współdziałać w dźwignicy kraju.

Chciałoby się mieć pewność, że będzie to decyzja podejmowana w imieniu członków związku zawodowego „Solidarność” a nie grup działaczy różnych obojczywych ugrupowań i „klubów”. Oni na pewno porozumienia nie chcą...

Polskie echo

Zachodnie agencje prasowe, a także dzienniki wielu krajów w swych doniesieniach i komentarzach z ostatniej doby wskazują na wyraźne zaostrzenie sytuacji w Polsce. Większość zachodnich obserwatorów jest zdania, że kraj nasz stał się w obliczu nowego poważnego kryzysu. Wyrażają oni opinie, że w najbliższych dniach może dojść do konfrontacji.

Agencja TASS w depeszy nadanej w poniedziałek wskazuje, że sytuacja w Polsce w dalszym ciągu zaostrza się. „Ekstremalne siły „Solidarności” pod demagogicznymi hasłami prowadzą kampanię przeciwko organizacjom partyjnym w zakładach pracy. Oczerniają one socjalną i gospodarczą politykę partii. Równocześnie prawicowe siły z „Solidarności” blokują działania rządu zmierzające do zapewnienia ludności dostaw żywnościowych. Siły te wysuwają wciąż nowe zadania, których celem jest likwidacja sektora socjalistycznego na wsi. Elementy kontrowersyjne spróbowali strajki studenckie szeregu wyższych uczelni”. Agencja TASS omawia uchwałę Prezydium „Solidarności”, a także oświadczenie rzecznika rządowego.

Czechosłowacki dziennik

„Młoda Fronta” opublikował komentarz obserwatora politycznego agencji APN pt. „Polska: kto próbuje podpalić własny dom”. Autor stwierdza, że wbrew swoim oświadczeniom KOR i KPN działają nadal, wywierając destrukcyjny wpływ na część kierownictwa „Solidarności” na szczeblu centralnym i regionalnym. „W ciężkiej sytuacji, o progu zimy, która przyniesie dalsze trudności, wrogowie Polski Ludowej dalej utrzymują na-

Architektura musi służyć społeczeństwu

Cląg dalszy ze strony 1

ja o funkcjonowaniu komunikacji.

Usługi kolei od lat stoją na niskim poziomie, a opóźnienia i przepełnienia pociągów wciąż nie zależą od warunków pogodowych. Na wypadkach jednak skracanie składów osobowych i towarowych, nie przewiduje się natomiast zawieszania linii, poza połączeniem Białystok — Wrocław.

Wykonanie planów przewozowych DRKP w Białymstoku zawładza głównie zwiększonymo napływowi towarów z ZSRR. Nie notuje się — tak dookolicznej w ostatnich latach — nerwowości i pośpiechu w zwracaniu węglarek na Śląsk. W warunkach osłabienia aktywności gospodarczej w przemyśle, podawana też z odpowiednim wyprzedzeniem. codzienna informacja

Na poczcie — pełne ręce roboty

Cląg dalszy ze strony 1

O wzmocnieniu ruchu przedświątecznym świadczy fakt, iż pocztowe pomieszczenia magazynowe oraz wiaty są już wypełnione paczkami oraz to, że od czasu do czasu psują się i tak już mocno eksploatowane ciągniki do przyczep transportujących te paczki.

Mimo to na razie wszystko idzie według planu — zapewnienia pocztowej i dodają, że załogi tu żadnych nie ma.

Ważniejsze

Ważniejsze jest to, że w tym miejscu powstrzymać się od refleksji: jak to się dzieje, że w rządzie proponuje, przedstawiane „Solidarności” do konsultacji — decyzje pilne i ważne dla całego społeczeństwa — odpowiadają się, że potrzebna na konsultacje miesiąca, sześciu tygodni... Natomiast w sprawie najistotniejszej — odruczenia linii porozumienia narodowego na „przekonanie” w związku z wieloletnim związkiem wyarczy krótki okres czasu. Znamy z przeszłości takie „konsultacje” od jak najgorszej strony...

Niebawem Krajowa Komisja ma zdecydować czy „Solidarność” chce się postawić poza narwiem Frontu Porozumienia Narodowego, czy — w imię dobra Ojczyzny — zechce współdziałać w dźwignicy kraju.

Chciałoby się mieć pewność, że będzie to decyzja podejmowana w imieniu członków związku zawodowego „Solidarność” a nie grup działaczy różnych obojczywych ugrupowań i „klubów”. Oni na pewno porozumienia nie chcą...

Ważniejsze

Ważniejsze jest to, że w tym miejscu powstrzymać się od refleksji: jak to się dzieje, że w rządzie proponuje, przedstawiane „Solidarności” do konsultacji — decyzje pilne i ważne dla całego społeczeństwa — odpowiadają się, że potrzebna na konsultacje miesiąca, sześciu tygodni... Natomiast w sprawie najistotniejszej — odruczenia linii porozumienia narodowego na „przekonanie” w związku z wieloletnim związkiem wyarczy krótki okres czasu. Znamy z przeszłości takie „konsultacje” od jak najgorszej strony...

Niebawem Krajowa Komisja ma zdecydować czy „Solidarność” chce się postawić poza narwiem Frontu Porozumienia Narodowego, czy — w imię dobra Ojczyzny — zechce współdziałać w dźwignicy kraju.

Chciałoby się mieć pewność, że będzie to decyzja podejmowana w imieniu członków związku zawodowego „Solidarność” a nie grup działaczy różnych obojczywych ugrupowań i „klubów”. Oni na pewno porozumienia nie chcą...

Puste słowa i reane groźby

Niech to będzie porozumienie wokół tego co narodowe, demokratyczne i ludzkie. Wokół tego co nie powinno nas dzielić... To nie jest cytat z „oficjalnego” komunikatu, to nie fragment przemówienia „prominenta” taką konkluzję zawiera zakończenie oświadczenia programu „Solidarności” uchwalonego przed dwoma miesiącami. Co więcej — mówi się tam o tym, że związek nie posiada monopolu na prawdę, że jest gotowy do lojalnego i uczciwego dialogu z władzami, do szukania decyzji, które najlepiej służyłyby krajowi.

Puste słowa... Okazało się po dwóch miesiącach, że przytoczone sformułowania, to tylko frazeologiczne ozdobniki, mające złagodzić rzeczywiste zamierzenia i intencje zawarte w programie.

Tematem dnia ostatniego miesiąca jest wcielenie w życie idei porozumienia narodowego. Sądząc z sondażów opinii publicznej, z wypowiedzi, oświadczeń i deklaracji przedstawicieli różnych środowisk społecznych i postaw światopoglądowych jest to platforma, która uzyskała bardzo szer

Emerytury pod specjalnym nadzorem

Dwieście tysięcy przyspieszonych emerytur już mamy. Do końca roku jeszcze trochę czasu i liczba ta z pewnością zwiększy się. A więc sprawdzili się szacunki Mi-

A więc dwieście tysięcy zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej bezboleśnie, z własnej woli rozwiązało trudne problemy zatrudnienia. Może nawet bezrobocia. Dobrodziejstwo rozporządzenia zatem ewidentne. Ale przysłówie mówi: kij ma dwa końce i — niestety — w tym przypadku życie także potwierdziło ludową mądrość.

— prof. Antoni Rajkiewicz — mając do czynienia już tylko ze skutkami rozporządzenia (nie za jego kadencji weszło w życie) powiedział

DWA KOŃCE KIJA

na konferencji prasowej, że byłby przeciw aktowi prawnemu otwierającemu tak szeroko drogę do emeryturu dobrym fachowcom, ludziom często jeszcze w niezłej kondycji fizycznej i intelektualnej. Ale nie była to pora być za czy przeciw rozporządzeniu. Była to raczej pora na uczynienie z rozporządzenia sprzymierzenia sprawy, zapewnienia swego rodzaju „miękkiego lądowania” w sytuacji, kiedy w zawodach i branżach w całym kraju decydującego w dużej mierze decydującego o prawidłowym funkcjonowaniu głównego mechanizmu gospodarki trzeba zapewnić powstanie nagłe luki kadrowe.

przemieszczeń i przekwalifikowania w własnym podwórku, przede wszystkim zaczęły alarmować Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, by respektując zasady upoważniające do wcześniejszej emerytury jednocześnie przedłużyć w czasie możliwość rozwiązania stosunku pracy na zasadzie porozumienia stron. Taka nowelizacja ma właśnie miejsce. Do końca roku 1982 może być rozwiązywane stosunek pracy na podstawie szczególnych praw nabytych na mocy rozporządzenia Rady Ministrów.

Resorty i przedsiębiorstwa oczywiście z ulgą przyjęły tę decyzję. Jak przyjęła ją sami zainteresowani? Jak się obiegowe opinie i reakcje? Przecież na dobrą sprawę można by powiedzieć, że znów ktoś kogoś nabił w butelkę. Już niby można było zaszyść się w domowych pieleszach przestać być robotnikiem i gospodarzem na małej chłopskiej działce, a tu jeszcze jakiś czas, ileś tam miesięcy trzeba być w codziennym kieraie. Oczywiście nie ma na ten temat żadnych badań, nie było na nie nawet czasu. Ale przecież departamenty zatrudnienia i spraw socjalnych wnioskując

o przedłużeniu terminu rozwiązania stosunku pracy nie mogły nie wiedzieć, z jakimi spotykają się reakcjami. Blyskawiczą sondą, jaką przeprowadziłam w Ministerstwie Komunikacji (dyrektora departamentu zatrudnienia i plac, mgr Antoni Wietrzyński), w Zjednoczeniu Państwowego Komunikacji Samochodowej (dyrektora ds. zatrudnienia i plac, Stanisław Koc), w Ministerstwie Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego (dyrektora departamentu warunków pracy, Michał Stepaniak), w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego i Lekkiego (wicedyrektor departamentu pracy,



Dziennie napienia się olejem 30 tys. butelek. N.z. brygadziarka, Urszula Kobyliska.

Mrożone witaminy z Elku rodem

Wybudowanie w Elku Eksportowego Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego zaktywizowało w okolicy produkcję ogrodniczą. Własna kontraktacja pokrywa potrzeby surowcowe warzyw i częściowo owoców, które w tym rejonie jakoś nie mają szczęścia do wysokich plonów. Już trzeci rok z rzędu nie obrodziła truskawka, zawiodła też czarna porzeczka. Odbilo się to na produkcji. Zamiast planowanych 800 ton truskawek, zamrożono 400 ton, zaś porzeczek zamiast przewidywanych 300 ton — 130.

Natomiast jeśli chodzi o warzywa, natura była hojna. Skulipiono ich więcej niż zakonfraktowano i to niemal wszystkich asortymentów, na przykład marchwi o ponad 120 ton, fasolki szparagowej o 33 tony, kalafiorów — o ponad 60 ton. Planowane ilości zostały więc przekroczone. Taśmowo wędrują jeszcze do zamrażalni świeże pory i brukselka, zaś w sortymenty zakonserwowane wcześniej, teraz przemieszają się z komor chłodniczych do paczkowania. Do foliowych woreczków wypaduje się mieszanki warzyw sporządzone z 4-8 składników, w zależności od zapotrzebowania odbiorców zagranicznych (80 proc. mrożonek idzie na eksport) bądź też oddzielnie poszczególnie asortymenty. Na rynek miejscowy dostarcza się tyle, ile zamawia handel, a zamawia niewiele. Na przykład mieszankę woj. suwalskiego spozycyją rocznie 50 ton mrożonych truskawek, niewiele idzie też zamrożonych warzyw.

gdyż do zmechanizowania pracy przeznaczono wysłużoną rozlewarę do wina, ale bądź co bądź napienia się olejem 30 tys. butelek dziennie. Natomiast oddział konserw warzywno-mięsnych, które na początku br. zaprzestano produkować z braku mięsa, wykorzystany został do wytwarzania przecierów z jabłek i dyni. Nowym asortymentem, który elcki zakład zamierzał wprowadzić w tym roku miała być kapusta kwaszona, pa-

sterylizowana w puszkach. Zamówienia na te przetwory złożyła RFN. Jednak mimo chęci i dużych zapasów surowca, ponętnych ofert, produkcji nie rozpoczęto. Wszystko rozbilo się o ceny. Według kalkulacji zakładu w Elku cena za puszkę powinna wynosić 32 zł, zaś Centrala Handlu Zagranicznego od dawna utrzymuje 24 zł. Sprawa utknęła w martwym punkcie, a czas leci. Wszyscy liczą, że zmieni się to w przyszłym roku. Czy tak będzie?.. (Jas)



Zamrożone warzywa teraz pakuje się do woreczków. Przy pracy Jadwiga Zawasiak. Fot. Z. Lenkiewicz

Na hasło „DZIECKO”

Ogromna jest lista potrzeb najmłodszych. Świadczy o tym ilość problemów, jakie rodzice zgłaszają do Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, a także do redakcji „Gazety”. Gdzie kupić papucze dla przedszkolaków? — pytają matki. Pomocnie znaleźć producenta szkolnego obuwia i kapci — apelują rodzice i nauczyciele. A więc szukamy. Kto podejmie się takiej produkcji? Kto zapewni surowiec?

Zbigniew Górski do przychodni rehabilitacyjnej dla dzieci w Białymstoku, a rzecz potrzebującego małego pacjenta. Napływają w dalszym ciągu zgłoszenia dodatkowej produkcji na hasło „Dziecko”. Białostockie Zakłady Przemysłu Welnianego im. dyr. Sierżana przekazują producentom odzież dziecięcą jeszcze w br. 400 metrów tkanin i 100 kocyków. W naszej akcji „Na hasło „Dziecko” czekamy na wszystkie inicjatywy, które sprawią że na rynku znajdzie się więcej towarów dla dzieci, które ułatwią rodzicom ich nabycie. Telefony przyjmują Zarządy Wojewódzkie TPD: w Białymstoku nr 347-50, Łomży — 23-97, Suwałki — 45-17.(a)

Czy dotacje na kulturę to wszystko?

Wiele wskazuje na to, że już obecnie, a więc w trakcie przygotowań do reformy gospodarczej w zakładach przemysłowych oszczędności poszukuje się w wydatkach na kulturę. Wprawdzie nie ma jeszcze w woj. białostockim sygnałów o likwidacji placówek kulturalnych, lecz szczerze fundusze powodują zamieranie ich działalności. Wymownym przykładem jest Dom Kultury „Górnik” należący do Przedsiębiorstwa Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce. Tu duża placówka świecił pustkami, gdyż na jej działalność merytoryczną przeznaczają się rocznie sumy kilkakrotnie mniejsze niż wynosi sam koszt utrzymania placówki. Kto wie czy nie zostanie on zamknięty na zimę z braku opatu, chociaż wokół dużo drewna z Puszczy Białowieskiej (oczywiście nie chodzi o wycinanie puszczy) bo jest pod dostatkim tu różnych suchych gałęzi, konarów itp.). Były wprawdzie rozsądne propozycje, aby zintegrować działalność dwu hajnowskich domów kultury — „Górnika” i „Lesnika”, co wyszłoby na dobre finansom obu placówek, lecz projektu, jak do tegoż czasu nie zrealizowano.



Bożena Mickiewicz przy krajalni poróż.

Ograniczenie zakładowych środków na kulturę oraz brak tzw. zbiorowego widza na imprezach dotkliwie odczuwały wszystkie instytucje kulturalne. Jedynie tylko białostocki Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki, który dba nie tylko o sprzedaż biletów, lecz i o stałą współpracę z widzami, wychodzi z tego obronną ręką. Służby temu m.in. studium wiedzy o teatrze oraz odpowiednio ustawiony repertuar nadszający za aktualnymi wydarzeniami. Przykładem może być przedstawienie „Słowa na przedostatni dzień” według reportażu Hanny Krall, którym zainteresowała się miejscowa „Solidarność”. W rezultacie, dzięki zakupom zbiorowym i indywidualnym, białostocki teatr gra prawie pełną widownię i jak jedyna zawodowa placówka artystyczna na Białostocczyźnie ma szansę zrealizować tegoroczny plan.

(PAP)

Z zagranicy

Kadry po jugosłowiańsku

Dyrektorzy nie mają dobrej prasy w Jugosławii. Przez wiele lat winę za różne nieudane przedsięwzięcia nader skwapliwie spychano na tzw. sily technokratyczno-biurokratyczne, pod czym opinia publiczna rozumiała głównie ludzi na dyrektorskich stołkach.

Takie nader uproszczone wizerowanie sytuacji sprawiło, że w obsadzaniu dyrektorskich foteli zwyciężyła tzw. negatywna selekcja. W każdej kryzysowej sytuacji winien był przede wszystkim dyrektor. Dostawało mu się z wszystkich stron: od organizatorów politycznych, związkowych, samorządowych, tudzież prasy, radia i TV. Nierzadko dyrektor obrywał, i to mocno, od niezadowolonych nierobów w kolektywie i to przy każdej próbie wprowadzenia jakiejś takiej dyscypliny. Stąd też najlepszy i najbardziej wykwalifikowani fachowcy szybko rezygnowali z dyrektorskich funkcji, a inni nie kwapili się do zasiadania w fotelach.

W rezultacie wykształcił się swoisty typ dyrektora, który dbał głównie o to, by przetrwać jedną lub kilka kadencji, zadzwonił wszystkie możliwe sily, które były w stanie go obaćć bądź zdezwawować. Co gorsza, niektórzy z nich w samej rzeczy utożsamiali się z technoburokratycznymi strukturami, dbającymi o własne, grupowe interesy.

Trwający nie od wczoraj kryzys kadr kierowniczych miał, rzecz prosta, i głębsze

Znów gorączka złota

W Peru znów wybuchła gorączka złota. Na terenach odwiecznej dziczy w okolicach Madry de Dios, w południowym Peru dziesiątki tysięcy ludzi poszukuje złota.

Rekord „stonecznego” samolotu

W stanie Kalifornia w USA przeprowadzono dalszą serię lotów próbnych samolotu czerpiącego energię ze słońca. Samolot taki pobli rekord wysokości w swej kategorii — wznosił się na wysokość 3505 m. Posiadał on w asygnacji 16128 płytek, które pobierały ze Słońca energię.

Pieniądże w PKO-czek w domu

Wiele osób zainteresowanych emeryturą przysięga na wcześniejszą emeryturę lub rentę, na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z 11 lipca 1981 r., dopełniło odpowiednich formalności i posiada już nawet decyzję ZUS, tzn. komplet wymaganych dokumentów i w najbliższych tygodniach znajduje się w gronie emerytów lub rencistów.

Przechodząc na emeryturę lub rentę otrzymujemy świadczenia wypłacane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Pieniądże należne z tytułu emerytury lub renty w określonych terminach doręczane są przez listonosza, względnie na życzenie emeryta lub rencisty posiadającego rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy w PKO, przekazywane są przez ZUS na ten rachunek.

Posiadanie przez emerytów i rencistów rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego w PKO stanowi dla tych osób pewne zabezpieczenie pieniędzy przed zgnębieniem, zniszczeniem, a ponadto jest niezmierznie wygodne zarówno przy otrzymywaniu świadczeń jak i dysponowaniu nimi.

Na rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy mogą być dokonywane wpłaty gotówkowe i bezgotówkowe, zarówno przez właściciela rachunku jak i osoby trzecie.

Właściciel rachunku może również wolić się od fatygi i straty czasu, swych wydatków i stałych płatności o charakterze podobnym, zlecając PKO prowadzenie tych należności za pomocą jego rachunku, stale regulowanie tych należności, którym należyścią są: płatności komercyjne, opłaty za światło, gaz, za telefon, za radio i telewizję, opłaty kredytowe, regulowanie składek ubezpieczeniowych itp. Po każdej

operacji (wpłacie lub wypłacie) właściciel rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego informowany jest o stanie konta w formie przesłanego mu wyciągu z rachunku. Za czynności związane z otwarciem rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego i operacjami dokonywanymi na rachunku żadnych opłat się nie pobiera, a właściciel rachunku uzyskuje korzyść w postaci odsetek od wkładów (obecnie 4 proc. w stosunku rocznym, a zapowiada się więcej).

Rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy może być otwarty w PKO również na obcoje malonków i wtedy środki pieniężne na tym rachunku stanowią współwłasność obcego malonków. Obcoje malonkowe jako współwłaściciel rachunku mogą złożyć wadium na swoją rzecz o otwarczenie w sprawie przeznaczania wkładu na wypadek śmierci. Zapisu na wypadek śmierci dokonuje się w PKO w formie aktu ostatniego miejsca zamieszkania właściciela rachunku. Kwota zapisu nie może przekroczyć 200.000 zł, lecz może przekraczać aktualny stan wkładu na rachunku w momencie dokonania zapisu. Posa współwłaścicielom zapisobiorcami mogą być dzieci, rodzice, dziadkowie, wnuki i rodzeństwo. (18)

W tym roku w oświacie, podobnie jak w innych dziedzinach życia naszego kraju, zaszły poważne zmiany.

Przywrócono m.in. na większość szkółek filialnych, skracając w ten sposób drogę do szkoły, zwalczając powolnym uczeniem. Ale to niezbędne, gdyż wpływały też druga strona „medalu”, liczby nauki na zatrudnienie dodatkowej przygotowania, odczyli bez pedagogicznego przygotowania. Taka sytuacja na pewno odbije się w wynikach w nauce dzieci ze wsi. Brak jest zwłaszcza specjalistów nauczania początkowego i pedagogiki przedszkolnej. Ujemnym zjawiskiem jest też dalsza feminizacja zawodu nauczycielskiego.

Reaktywowanie szkółek filialnych stawia większe niż dotychczas zadania w procesie edukacji pracowników oświaty przed białostockim Oddziałem Instytutu Kształcenia Nauczycieli, który swą działalnością obejmuje trzy województwa: białostockie, łomżyńskie i suwalskie.

W małych, prowincjonalnych szkołach wiejskich naszego regionu pracuje aż 1780 absolwentów liceów ogólnokształcących i techników zawodowych, co stanowi około 12 proc.

Nauczyciele też muszą się uczyć

podjęną naukę następnymi nauczyciele w punkcie konsultacyjnym w Elku. Instytut prowadzi dokształcanie pedagogów legitymujących się dyplomem studiów nauczycielskich, 20-letnim stażem pracy i dobrymi wynikami w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Po rocznym kursie przystępują oni do kwalifikacyjnego egzaminu, którego zdanie jest równoznaczne z ukończeniem wyższych studiów zawodowych (bez stopnia magistra). Kwalifikacje pedagogiczne w Instytucie zdobywają nauczyciele zawodu — inżynierowie i technicy pracujący w szkołach.

W dalszym ciągu białostocki IKN prowadzi seminaria naukowo-dydaktyczne pod kierunkiem doc. dr hab. Marii Pelcovej i doc. dr hab. Tadeusza Lewowickiego. Uczestniczący w zajęciach dyrektorzy i nauczyciele zajmują się badaniami oświatowymi, przygotowują materiały i odczyty pedagogiczne. Najbardziej mają szansę otwarcia przewodów doktorskich.

Po wydarzeniach w byłej WOSP w Warszawie

Stanowisko kadry oficerskiej i chorążych pożarnictwa woj. białostockiego

Oficerowie i chorążowie pełniący służbę w jednostkach terenowych i resortowych ochotniczych przeciwpożarowej woj. białostockiego, przekazali do naszej redakcji zajęcia przez siebie stanowisko w sprawie proklamowania strajku w byłej Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Warszawie i sposobu jego rozwiązania. Ingerencja Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” — Mazowsze i innych osób obcych w wewnętrzne sprawy szkoły i służby pożarniczej oraz odpowiedzialności za wywołane zajęcia i dalszy los podchorążych oraz kształtu i charakteru przyszłej szkoły pożarniczej. W dokumencie podpisanym przez 67 oficerów i chorążych stwierdza się, że proklamowanie strajku było nieuzasadnione i wręcz szkodliwe oraz stanowiło pretekst do wywołania zamieszania i napięcia. Jednocześnie potępiono organizatorów i odcieśli od tych, którzy próbowali i próbują znajdować usprawiedliwienie dla niedopuszczalnej w służbie pożarniczej akcji protestacyjnej w formie strajku okupacyjnego oraz niesubordynacji a także pogwałcenia zasad dyscypliny i karności przez podchorążych, oficerowie i chorążowie pożarnictwa uznali za w pełni uzasadnione.

Jednocześnie wyrażono protest w związku z ingerencją w wewnętrzne sprawy uczelni. Wyrażono sugestia utworzenia wyższej szkoły prywatnej, finansowanej z dobrowolnych dotacji społecznych a w tym głównie „Solidarność” — z dniem oficerów i chorążych pożarnictwa — godzi w interesy i autorytet państwowej służby pożarniczej a tym samym nie może być aprobowana. Potępiło próby wciągnięcia podchorążych do politycznych rozgrywek, nie mających nic wspólnego z dobrem służby. Oficerowie i chorążowie pożarnictwa uważają też, że za zajęcia w byłej WOSP a szczególnie za pozwolenie na wejście i okupowanie obiektu przez osoby postronne, odpowiedzialność ponosi część kadry bądź pracowników szkoły. W stosunku do nich wnoszącej się o wyłączenie konsekwencji służbowych. Podchorążowie — piszą oficerowie i chorążowie pożarnictwa — nie powinni ponieść konsekwencji z tytułu udziału w strajku z wyjątkiem tych, którzy nie przyjmują proponowanych warunków kontynuacji studiów. Jednocześnie wyrażono parcie propozycji reaktywowania wyższej uczelni typu paramilitarnego, kształcenia pożarniczych kadr dowódcze, podporządkowane organizacyjnie resortowi MSW. „Nasze specyficzne sprawy wewnętrzne jesteśmy w stanie rozwiązać we własnym zakresie ze znajomością sprawy z politykiem dla służby i całego społeczeństwa” — stwierdza na zakończenie przyjęta rezolucja. (h)

Niechawem ukazać się pierwszy numer białostockiego „Przeglądu Oświatowo-Wychowawczego”, który ma odegrać nie tylko rolę informacyjną, ale także inspirować środowiska nauczycielskie do podejmowania inicjatyw i innowacji w procesie nauczania i wychowania uczniów.

Warto dodać, że obecnie pedagodzy borykają się z wieloma trudnościami. Brak jest nowych lektur, opracowań naukowych, materiałów i skryptów. IKN powinien starannie „przebrać” zapewne na rynku wydawniczym. Nie sprostą jednak wzmiankom o skole. Jesteśmy nie będzie planowej i konsekwentnej polityki wydawniczej, umożliwiającej praktyczną i pełną realizację zreformowanego programu nauczania, a zwłaszcza z historii, języka ojczystego i propedeutyki nauki o społeczeństwie.

(18)

Samorządowe | Faktyczny przewrót na wsi poczynania

Ziemia dla rolników

Nie tak wiele przecież wymaga do konceptu i wysiłku, a flet ułatwień niesie dla mieszkańców osiedla, zwłaszcza tych starszych. Oto na swoim niedawnym zebraniu Komitet Osiedlowy nr 17 w dzielnicy Stare Siedliska w Komitetem Sklepowym i zalogą sklepu spożywczego nr 90 postanowił zorganizować w osiedlowym klubie przy ul. Oboźnej 8 punkt wydawania bonów towarowych i żywnościowych dla niepracujących mieszkańców (rencistów, emerytów). Osobom schorowanym, rzadko lub wcale nie wychodzącym z domu, postanowiono dostarczać kartki bezpośrednio do domu, a obowiązek ten wzięła na siebie społecznie, działająca w Komitecie Osiedlowym, pani Jadwiga Klimowicz.

Warto zauważyć, iż dotychczas po karty zaopatrzenia trzeba było wędrować aż do administracji, mieszczącej się przy ul. Bema. Komitet Osiedlowy nawiał już zresztą bliższą współpracę z zarządami PKPS i PCK, i pomoc ludziami starszymi nie ograniczy się do zorganizowania wspomnianego punktu. W okresie przedświątecznym i przez całą zimę ludzie starsi bez rodzin nie pozostaną osamotnieni. Mogą liczyć na pomoc w codziennych zakupach, przygotowaniu opału, w sprzątnięciu domu, w wykonaniu drobnych remontów itp. Zajmą się tym działające w osiedlu organizacje młodzieżowe, w tym ognisko TKKK i harcerze.

Cóż tu jeszcze dodać? Oczywiście to, że podobnych inicjatyw można podejmować znacznie więcej i rzecz w tym, by Komitet Osiedlowy nr 17 znalazł jak najprędzej nasładowców w innych dzielnicach i osiedlach naszego miasta. (bis)

Przy całej niepewności sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, która wpływa na zachowanie się wsi, rolnicy tym bardziej troszczą się o swoje jutro, o przetworzenie, o zachowanie lub (gdy się da) zwiększenie zdolności produkcyjnych swoich gospodarstw. Wśród środków produkcji rolnicy, które są najbliższe w zasięgu ręki, najczęściej namieniają wieki wywołuje (wieloletnie) jest że uprawiana przez ludzi w podziemiu wieki i ciągle jeszcze utrzymywane w niektórych gminach fikcyjne formy zespolonego gospodarowania, tworzone w drugiej połowie lat siedemdziesiątych.

Jeszcze praktycznie do końca 1980 roku grunt Państwowego Funduszu Ziemi, pochodzące z przekazywania gospodarstw za renty i rzadziej z wyżywienia się niewygodnie położonych użytków przez PGR, trafiły w większości do gospodarstw społecznych, często wręcz ich chęci i woli.

I to rok 1981 przyniósł w tej dziedzinie prawdziwy przełom, który wskazuje na zupełnie nowe zjawiska w gospodarowaniu gruntami PFZ, odpowiadające racjonalnym wymogom naszego rolnictwa. Mianowicie według podsumowanych danych Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, przez 3 kwartały 1981 roku do Państwowego Funduszu Ziemi przekazano 332 tys. ha, z czego 36 tys. ha z gospodarstw indywidualnych (przeważnie za renty i emerytury) i 196 tys. ha z gospodarstw społecznych, większość z PGR. Z tego rozdysponowano trwałe 121 tys. ha, w tym 102 tys. ha dla rolników indywidualnych i 19 tys. ha

dla gospodarstw społecznych. Jest to całkowite odwrócenie proporcji utrzymujących się od wielu lat. Po raz pierwszy większość gruntów przekazanych do PFZ pochodzi z gospodarstw społecznych — i to aż 90 proc. — i również po raz pierwszy większość przekazanej do PFZ ziemi poszła w ręce rolników indywidualnych — ponad 80 proc. Po raz pierwszy od wielu lat zwiększył się w Polsce areal gospodarstw indywidualnych.

Te nowe w naszym rolnictwie zjawiska nie przypadkiem wystąpiły w roku 1981 i będą się w tym kierunku rozwijały nadal, gdyż mają obiektywne podłoże ekonomiczne, pozytywne z punktu widzenia gospodarki żywnościowej. Wyżywianie się przez gospodarstwa państwowe gruntów, których uprawa przede wszystkim ze względu na ich oddalone położenie i rozproszenie nie jest opłacalna lub częściowo nawet przynosiła straty, spowodowane jest niewątpliwie reformą gospodarczą w PGR,

przejęciem na pełną samodzielność i własny rozrachunek.

Zwraca uwagę fakt, że tylko znikomy odsetek ziemi, przekazanej w tym roku do PFZ, pochodzi ze spółdzielni produkcyjnych. Choć bowiem mają one swoje trudne problemy ekonomiczne, spowodowane narzuconymi im niegdyś nadmiernymi inwestycjami, większość z nich uporządkowała się z uprawą przydzielonych im w przeszłości gruntów, na które zresztą swego czasu nie było innych chętnych. Koszty uprawy części tych gruntów, należących do najniższych klas jakości gleby, są stosunkowo wysokie, ale przeważnie rekompensują się w bilansie spółdzielczych gospodarstw.

Spadek ilości ziemi gospodarstw indywidualnych przekazanej państwu za renty i emerytury tłumaczyć należy faktem, że wysokość rent i emerytur dla rolników jest w trakcie nowych regulacji związanych ze skutkami kryzysu, a poza tym gospodarstwo, nawet z trudem prowadzone, jest w obecnych warunkach dużo pewniejszym zabezpieczeniem bytu niż świadczenia państwowe. Zresztą z 36 tys. ha przekazanych PFZ dużą większość — 31 400 — stanowią ziemie gospodarstw opuszczonych, bez spadkobierców.

Przelomowe zjawiska w obrocie gruntami PFZ, bardzo pozytywne z punktu widzenia racjonalnej gospodarki ziemią, są doceniane przez rolników, ale ich zdaniem nie zatawiają jeszcze sprawy. W wielu gminach bowiem wciąż kole w oczy gospodarzy ziemia, która uprawiana i marnowana, która powinna przejść jak najszybciej w ręce rolników. Jest to jeden z postulatów obu związków zawodowych rolników — Kółek Rolniczych i „Solidarności” rolników indywidualnych — negocjujących z rządem. Warto tu przytoczyć opinię ekonomistów, wyrażoną m.in. w wywiadzie dla Interpressu przez doc. Szymańskiego z SGPiS, działacza ZSL, według której zniesienie wszelkich ograniczeń w obrocie ziemią z PFZ jest najtańszym rodzkiem walki z inflacją na wsi.

(Interpress)
JERZY OLBRYCHT

akcji — konkursu do końca bieżącego roku, jednak wszystko wskazuje na to, że jest to nieosiągalne. Również do Ośrodka Szkolenia Ekonomicznego, działającego w ramach Zarządu Oddziału wpływa zbyt mało zgłoszeń na prowadzenie kursów i zajęć o tematyce ekonomicznej. Przeważają jak dotychczas tematy ogólnozawodowe.

W zakończeniu obrad prezes Zarządu doc. dr Wiktor Pukniel podkreślił, że najważniejszą aktualnie celem działalności PTE jest przybliżenie do ludzi pracy rzetelnej informacji o działalności instrumentów ekonomicznych we wszelkich poczynaniach związanych z wdrażaniem reformy gospodarczej.

8 działaczom Towarzystwa wręczono Honorowe Odznaki „Zasłużony Białostoczyźnie”.
K.W.

PTE przed rokiem niełatwych zadań

Zarząd Oddziału Międzywojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Białymstoku ocenił na niedawnym, ostatnim w br. posiedzeniu dokonania środowiska ekonomistów woj. białostockiego i łomżyńskiego w mijającym roku. Większość działań zarówno sekcji a także terenowych i zakładowych Kół PTE koncentrowała się na problemach edukacji ekonomicznej i na zakresie przygotowania do wdrażania reformy gospodarczej. Osiągnięte efekty należy w poważnej mierze zawdzięczać systematycznej współpracy jaką ogólna PTE prowadzi z organizacjami społeczno-naukowymi i technicznymi a zwłaszcza Nacelną Organizacją Techniczną, Towarzystwem Naukowym Organizacji i Kierownictwa i Stowarzyszeniem Księgowych.

Przyjęto program pracy na I kwartał 1982 r. Większość działań Kół Towarzystwa koncentrować się będzie wokół aktualnych problemów związanych z wdrażaniem reformy m.in. popularyzacją się będzie zasady samorządności przedsiębiorstw państwowych i programy rozwiązań systemowych — oceniła zostanie również aktualna działalność służb ekonomicznych w zakładach pracy. Klub Jednostek Inicjujących działający przy Zarządzie Od-

działu przewiduje organizację sympozjum nt. przebiegu i wdrażania reformy gospodarczej na przykładzie wybranych przedsiębiorstw województwa. Podejmie się również poczynania na rzecz dalszej aktywizacji eksportu.

Krytycznej ocenie poddano dotychczasowy odzew ze strony zakładów pracy a także Kół PTE na inicjatywę Zarządu opracowania „Raportu o stanie przedsiębiorstwa”. Przewidywano zakończenie tej



Bibułka do papierosów

O tym jak trudno mimo reorganizacji, zdobyć papierosy, wiedzą najlepiej palacze, a szczególnie ci, których od nalogu nie odwołują najbardziej odstraszaające perspektywy. Rynek papierosowy „zawalnił” się z wielu powodów. Dlatego też pewnym elementem poprawy sytuacji mają być... „skręty”.

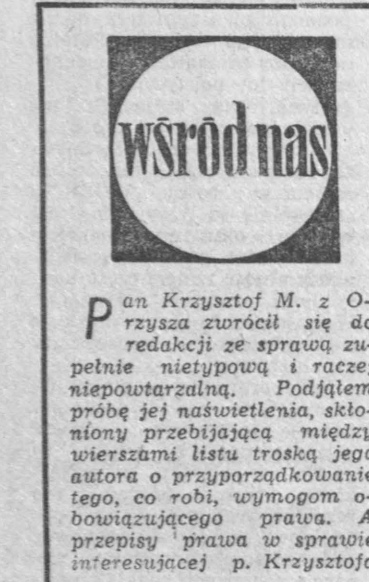
Już od dawna nasze zakłady papiernicze zaprzestały produkcji bibułki papierosowej, niestety obecnie, trzeba było do niej wrócić. Tak zrobiły właśnie Zakłady Papiernicze w Żywcu w woj. bielskim. Od połowy lipca produkują bibułkę papierosową w tzw. książeczkach (książeczki wytwarzają się z odpadów produkcji zasadniczej). Do końca roku zakłady w Żywcu wyprodukują 20 ton bibułki, czyli 200 000 książeczek, z których będzie można zrobić 240 mln papierosów.

Warto tu dodać, że od pomysłu do uruchomienia sposobem gospodarczym produkcji minęły dwa tygodnie. Pomysł godny nasładowania. Jeżeli jeszcze przemysł tytoniowy dostarczy machorki, a zakłady „Elcal” w Łodzi obiecają ilość maszyn do „skrętów”, to być może wszyscy wspólnie ulżą ciężkiej doli palaczy. (hs)

Zdjęcia CAF — Andrzej Baturó



Samochodiarze nie lubią zimy. Już nawet nie chodzi tylko o śliskie i niebezpieczne drogi i jezdnie. Uciążliwa jest również codzienna, poranna „kosmetyka” samochodu: oczyszczanie szyb, maski, rozprzewianie silnika...
Ważne są tu niezbędne akcesoria: szczotki, plastikowe odgarniacze śniegu i lodu, chemikalia do zamków, itp.
Tylko skąd je dostać.
Fot. CAF — Tadeusz Sochor



Nietypowa sprawa

nie są ani proste ani jasne. Przekazanie. Tym większe podejmując ryzyko publikując plan moich dociekań. Ale niech tam...

Czytelnik pisze tak: „W ośrodkach uczasowych Mazur prowadzą dwie formy związane z upowszechnianiem wiedzy o regionie: projekcje przezroczy krajoznawczych oraz prezentacje legend mazurskich powiązane z pokazem reżyserii ludowej...”

Może więc wyjaśnienie znajdziemy w ustawie z 18.VII.1974 r. o wykonywaniu handlu oraz niektórych innych rodzajów działalności przez jednostki gospodarki nie społecznej? Nie dlatego, że działalność uprawiana przez Czytelnika jest handlem. Ale o jakich to innych jeszcze rodzajach działalności mówi ustawa? Mówi (art. 1) oprócz handlu o usługach hotelarskich, biurowych, usługach pośrednictwa przy zawieraniu małżeństw oraz sztucznym wylegu drożdży. A więc także nie to.

Działalność uprawiana przez Czytelnika najlepiej się kwalifikuje jako działalność oświatowa. Gdyby była prowadzona w formie zakładu, wymagałaby zezwolenia ministra Oświaty i Wychowania. Bo taki wymóg w odniesieniu do wszelkich instytucji i organizacji społecznych i fizycznych ustanowiony jest w ustawie z 15.VII.1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania (art. 39). Skoro jednak ta działalność oświatowa prowadzona jest w formie — postępując — się termi-

nologii przepisów o handlu — obnośnej lub obwoźnej, nie jest ona warunkowana uzyskaniem zezwolenia organu administracji w zakresie oświaty. Czego bowiem prawo obywateli nie zabrania, albo w czym go nie ogranicza, to mu czynić wolno.

Działalność oświatowa p. Krzysztofa najbardziej zbliżona jest do działalności odczytowej. Prawo nikomu nie bremi wygłaszania odczytów. Także za odpłatnością. Byłoby tylko odbywać się to w pomieszczeniach zamkniętych, dla określonego grona słuchaczy i za przyzwoleniem zarządcy obiektu. W przeciwnym bowiem razie popada się w kolizję z przepisami o zgromadzeniach. Te zaś na każde urządzenie

Z tym prowadzeniem form to nie bardzo się zgadzam. Formy nie nadają się do prowadzenia. Prowadzić można coś w określonych formach. Co zatem Czytelnik prowadzi? Prowadzi w podanych formach działalność. I to, jak wynika z dalszej treści listu, działalność odpłatną zarobkową. Nie terminujemy się tak tego otwarcie nazywać. Zarobek, byle uczciwy, nie jest niczym państwowym. Też naszet państwowe przedsiębiorstwa przechodzą w swojej działalności na samofinansowanie. Szkoda, że tak późno. Czułowiek, jednostka, aby się utrzymać, musi od początku samo-

Z redakcyjnej pocztu

W sierpniu 1980 r., tak jak wiele milionów moich współrodaków, obserwowałem w napięciu, z niepokojem ale jednocześnie i z wielką nadzieją trudne narodziny „Solidarności”. Razem ze Związkiem rozdziła się wspaniała idea organizacji wielu milionów ludzi pracy, cementowanych jedną myślą — myślą o Polsce. Jawiła się już nam ta Polska taka, jaką w marzeniach nosił każdy, kto wyrasta z tej ziemi położonej między Bugiem i Odrą i kto korzeniami tkwił mocno w tej ziemi (...). W sferze gospodarczej mieliśmy niestety konkururować z Japonią.

można wygrać, jakiś własny interes.

Dokąd prowadzi pan dziś te miliony i co nam ostatecznie o idea solidarności? Gdzie jest dziś ta solidarność ludzi pracy? Nie widzę jej wśród załogi fabryki przystępującej do strajku, kiedy część tej załogi strajkuje tylko dlatego, że musi, bo nie pozwolono włączyć maszyny, bo odpedzono od warsztatu, bo zabrano materiał do produkcji. Nie widzę tej solidarności wśród braci górniczej, kiedy to część z nich zdąży w wolną sobotę do pracy w przodku, inni robią wszystko aby utrudnić im dotarcie na posterunek, a jeszcze inni dumnie wypinają pierś ze znacznikiem „Solidarności”, częstując tych pierwszych obraźliwymi epitetami. Ile jest tej solidarności wśród innej załogi górniczej, gdzie aktywiści Związku „aresztują” ludzi będących gospodarzami kopalni, aby tylko postawili na swoim i doprowadzić do strajku? A może przejawem tej solidarności braci górniczej jest wywiezienie na taczkach za bramę kopalni człowieka, który wcześniej ratował życie innym, odcyłem w kopalniach chodnikach od świata?

Obawiam się, panie Przewodniczący, że z pleknej idei pozostało nie tylko uległość wymuszona naciskiem, przynusami i szantażem oraz hasło na sztandarze. Nie oszukujmy się nawzajem. Tylko ten kto nie chce, nie dostrzeża dziś głębokiego podziwu w żywym organizmie narodu, „Solidarności” coraz mniej i mniej i obawiam się, że niedługo to słowo brzmieć będzie w ustach niektórych jak „kupa” (...).

Posta nielicznymi wszyscy wierzili w to, że wstępując do Związku Zawodowego a nie partii politycznej. Im wszystkim obiecał pan to i w ich imieniu zbliżył swój podpis. Czy dotrzywał pan danego słowa?

W jakim celu kraja po kraju różne biuletyny, gazeci, bibuty, oraz hasła na sztandarze, do rządu, do partii, do milicji, do wszystkich i wszystkich, którzy osmielią się krytykować „Solidarności”? Jeśli „Solidarności” jest dlaczego z takim zapamiętaniem broni wszelkiej masyi ideologicznej atakujących jasnie zasady ustro-

ko, aby zdyskredytował swego dyrektora i wyrzucił go za bramę, zaś druga część broni tego dyrektora zapamiętała?

Jaka solidarność lasy kierowniczej miejsciego przedsiębiorstwa komunikacji w jednym z miast, kiedy ten który strajkuje zgarnia własnym ciemnym drogą linami, który nie uległ prasli, chciał pracować i prowadzić autobus? Brakuje tej solidarności już nawet między robotnikami a rolnikami. I niech nikomu nie swardzi fakt, że J. Kulaj radzi wspólnie z panem.

lows państwa, lansujących różne teorie przejmowania władzy, by — otwarcie głoszących swoje nadzieje na fizyczną i ostateczną ekspansję z komunistami. Gdzie się rodzą plany tworzenia nowych partii? Co to za Związek Zawodowy, jeśli tak ludzie jak Michalik, występują na spotkaniach z robotnikami (z poręki i upoważnienia pańskiego Związku), sączą dziś mienowicie do wszystkich, którzy myślą i uczują inaczej niż on sam? Czy otrzymuje na to jakieś przyzwolenie? Czy zezwala mu na to znaczyć „Solidarności” wpięty w kłape?

Ile jest robotniczego interesu w osławionym „postaniu do ludzi pracy Europy Wschodniej”? Jaka korzyść mieli odnieść, pańskim zdaniem, polscy robotnicy i ruch „Solidarności” po takim wystąpieniu by nie powiedzie — występuje? Czy jest pan aby przekonany, że posłanie wyrażało wolę milionów członków Związku? (...)

Rok temu w Gdańsku powiedział pan, że powinniśmy rozmawiać jak Polak z Polakiem. Ile zostało po roku z tej wzniosłej myśli? (...) Jeśli nawet pewne zarzuty wysuwane przez „Solidarności” pod adresem rządu są słuszne, to wcale nie znaczy, że ten rząd i władza można lekceważyć. Dobrą lekcję poglądową lekceważenia władzy i ludzi reprezentujących rząd i władzę dał nam panowie Rułkowski, Jurczyk, Bujak i cały szereg innych pomniejszych działaczy Związku. Czy tak ma wyglądać dialog Polaka z Polakiem? Wyznam, że gdybym miał prowadzić dialog z panem Rułkowskim, Jurczykiem czy Bujakiem, to wo-

CIEKAWY

* Na aukcji w Londynie rekordową cenę osiągnęła książka, licząca 900 lat i pochodząca z bawarskiego klasztoru Otteoburen. Dzieło jest napisane ozdobnym pismem ręcznym. Zapłacono za nie 750 tys. funtów.

* 36-letnia Brigitte Gundar, wążka 132 kg, ledwie miesiąca się w swoim małym samochodzie. Mając trudności z obracaniem się w jego wnętrzu, spowodowała wypadek drogowy.

Sędzia, prowadzący sprawę, polecił odebrać jej prawo jazdy i wrócić dopiero wtedy gdy schudnie o 45 kg.

Pani Gundar schudła, ale po otrzymaniu prawa jazdy zaczęła znów tego jeść i szybko wróciła do dawnej wagi. I znów miała wypadek, na szczęście nie było ofiar w ludziach. Sędzia okazał się tym razem bezwzględny. Nakazał zabrać prawo jazdy już na zawsze.

trzu, spowodowała wypadek drogowy.

Sędzia, prowadzący sprawę, polecił odebrać jej prawo jazdy i wrócić dopiero wtedy gdy schudnie o 45 kg.

Pani Gundar schudła, ale po otrzymaniu prawa jazdy zaczęła znów tego jeść i szybko wróciła do dawnej wagi. I znów miała wypadek, na szczęście nie było ofiar w ludziach. Sędzia okazał się tym razem bezwzględny. Nakazał zabrać prawo jazdy już na zawsze.

List otwarty

Wojcicfch Krajewski
Elk (woj. suwalskie)
(były członek „Solidarności”)

Kopie tego listu, wraz z próbą o publikowanie, przesyłam redakcjom:
1. Tyg. „Solidarności” w Warszawie.
2. Tyg. „Rzeczywistość” w Warszawie.
3. „Trybuny Ludu” w Warszawie.
4. „Gazety Współczesnej” w Białymstoku.

lałbym tłuc kamienie na drodze. Szczęrze wspolczucie tym, którzy taki dialog muszą prowadzić (...)

Na zakończenie pozwolę sobie wpleść wątek osobisty. Proszę nie myśleć, że jestem przez kogos manipulowany czy kierowany. Przez całe pokolenie wyrastałem z tej ziemi, która nazwała się Polską. Wyrastałem z robotniczej rodziny i nikt nie zakwestionuje mego robotniczego rodowodu. Od najmłodszych lat uczono mnie szacunku dla pracy, szacunku dla innych. Naucono mnie również jak kochać swoją Ojczyznę i Naród, którego jestem obywatelem. Rosłem razem z odradzającą się po najstraszliwszej wojnie Polska. Wiele wyrzeczeń kosztowało mnie zdobyć to wykształcenie. Zdobyłem, kiedy zmierzamy wszystkie w nieznane, kiedy już niektórzy krzaczą nad nami — nie mogą milczeć. Nie pozwala mi na to moje sumienie. Martwiłem siebie sobie zadać panu tych kilka pytań, bo musiał pan pamiętać, że POLSKA — JEST RÓWNIEŻ MOJA OJCZYZNA.

Z pozdrowieniami

ST. STARAD

SPORT

Ilidze ping-ponga ton nadaje Pogon AZS Białystok-5

Na boiskach klasy „M”

Z aren juniorów

Osiedlowy turniej szachowy

Co gdzie, kiedy?

KOMUNIKAT Naczelnik Gminy w Czerechowie...

PRACA

LOKALE

SAMOCHODY

ROZNE

BIAŁOSTOCKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

DZIĘKUJEMY!

Pracownikom Urzędu Gminy w Bakalarzewie...

Jaroslawa Bobowicza

Wyrazy głębokiego współczucia

Wyrazy głębokiego współczucia Kol. STEFANOWI LUBINSKIEMU

Wyrazy głębokiego współczucia Kol. ROMANOWI MATOSIUKOWI

P.K.P. SAMOCHODOWNIA w Białymstoku...

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ LOKATORSKO-WŁASNOŚCIBOWEJ

MASZYNY stolarskie - frezarki

DMUCHAWA do śniegu

KOPACZKI ceglankowa nowa

Wyrazy głębokiego współczucia Kol. IRENI DĄBROWSKIEJ

W SUWALKACH

W BIAŁYMSTOKU

W ŁOMŻY

W SUWALKACH

W BIAŁYMSTOKU

W ŁOMŻY

W BIAŁYMSTOKU

W ŁOMŻY

W SUWALKACH

W BIAŁYMSTOKU

W SUWALKACH

W ŁOMŻY

W SUWALKACH

